



tekst

AGNIESZKA GIEROBA

redaktor wydania

Lublin miastem akademickim – przekonują na każdym kroku władze miasta i regionu. I trudno się z tym nie zgodzić. Nie dość, że po wakacyjnej przerwie do Lublina wrócili studenci, zwiększając liczbę mieszkańców o niemal 100 tysięcy, to jeszcze każdy mógł się przekonać, czym na co dzień zajmują się naukowcy. Wystarczyło wybrać się na rodzinny piknik naukowy. Na co dzień jednak dla przeciętnego mieszkańca Lublina liczy się przede wszystkim to, że studenci wciąż wybierają nasze miasto na miejsce edukacji. Dlaczego to dla nas takie ważne, piszemy w tym numerze GN.

Specjalne wystawy, otwarcie ścieżki historycznej, audycje radiowe, spektakl Leszka Mądzika oraz uroczysta Msza święta wypełniły program **65. Dni Majdanka.**

Świadków, którzy przeżyli obóz koncentracyjny na Majdanku, jest coraz mniej. Wraz z ich odejściem nie znika jednak pamięć o tym, czym było to miejsce podczas II wojny światowej. W sposób szczególny ożywa ona podczas Dni Majdanka obchodzonych we wrześniu. – To miejsce szczególne, nie tylko z powodu swej tragicznej historii, ale także z powodów edukacyjnych. To tutaj historia przemawia do młodych, staje się bardziej żywa, wręcz namacalna. To miejsce także ostrzega przed nienawiścią i zakusami panowania człowieka nad człowiekiem – mówił bp Ryszard

Dni pamięci o ofiarach obozu

Namacalna historia



Eucharystia pod pomnikiem Walk i Męczeństwa

Karpiński podczas Eucharystii, której przewodniczył pod pomnikiem Walk i Męczeństwa na Majdanku.

Niemiecki obóz koncentracyjny w Lublinie, nazywany potocznie Majdankiem, miał stanowić zaplecze darmowej siły roboczej. Funkcjono-

wał od października 1941 roku do lipca 1944 roku. Więźniowie pochodzili z prawie 30 państw. Spośród prawdopodobnie 150 tys. ludzi, którzy przeszli przez Majdank, według najnowszych ustaleń życie straciło blisko 80 tysięcy osób, w tym około 60 tysięcy Żydów.

Każdy może eksperymentować



PIKNIK RODZINNY OTWIERAJĄCY FESTIWAL NAUKI. Dzieci i rodzice mogli się przekonać, że wiedza może być bardzo atrakcyjna

Nauka nie musi być nuda i trudna, przekonowali studenci podczas rodzinnego pikniku, który otworzył VII Festiwal Nauki. Stoiska przygotowane przez wydziały poszczególnych uczelni przyciągały prezentacjami tego, co na co dzień niewidoczne, gdyż odbywa się za drzwiami laboratoriów i sal wykładowych. – Nauka to zamknięty dla przeciętnego człowieka świat eksperymentów i analiz, zawiłych teorii i dziwnego języka, niezwykłych technologii i badań cząstek elementarnych. Jest on napędem cywilizacji i ma wpływ na życie każdego mieszkańca ziemi. Dlatego też środowiska akademickie i naukowe Lublina, Puław i Dębłina kolejny raz zaprosiły rodziny na wielkie wydarzenie, które w tym roku zatytułowaliśmy „Nauka przygodą życia” – mówił Andrzej Dąbrowski, rektor UMCS odpowiedzialny za tegoroczny festiwal.

AGNIESZKA GIEROBA

O mniejszościach narodowych



Dzięki grupom folklorystycznym można poznać kulturę i zwyczaje innych krajów. Na zdjęciu zespół dziecięcy z Czechenii występujący w Lublinie

LUBLIN. Międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona mniejszościom narodowym i etnicznym w Polsce odbyła się w Lublinie. Pretekstem do jej zorganizowania była piąta rocznica wejścia w życie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Jej uczestnicy dyskutowali nad aktualnym stanem prawnym oraz jego skutkami w odniesie-

niu do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce na tle państw sąsiednich. Wśród prelegentów znaleźli się prawnicy, historycy, przedstawiciele mniejszości narodowych oraz władz państwowych i samorządowych. Lublin jest jednym z ośrodków w Polsce, gdzie trafiają uchodźcy głównie z Czechenii. Dziś tworzą oni w naszym mieście kilkusetosobową grupę, która wpisuje się z życie Lublina.

Ewangelizacja w gimnazjum

PONIATOWA. Gimnazjum im. Jana Pawła II w Poniatowej odwiedziła grupa młodzieży wraz z ks. Pawłem Matusikiem z poniatowskiej parafii. Goście poprowadzili dla kilku klas katechezę nt. „Kim jest dla mnie Jezus Chrystus?”. Młodzież wraz z księdzem reprezentowała wspólnotę Maranatha, która od 15 lat spotyka się przy parafii pw. Ducha Świętego w Poniatowej w każdy piątek o 19.

Kilkadziesiąt osób gromadzi się na cotygodniowej modlitwie, budowaniu wzajemnych relacji, wzrastaniu w wierze. Zaproszeni goście, studenci lubelskich uczelni dawali świadectwo swojego życia z Bogiem, a ksiądz Paweł wyjaśniał gimnazjalistom, czym jest grzech w życiu człowieka. Katechezie towarzyszyła prezentacja multimedialna obrazująca działalność wspólnoty Maranatha.



Świadectwo, jak się żyje z Panem Bogiem, w poniatowskim gimnazjum dawała wspólnota Maranatha

Krzyżacy na dziecięcym rysunku

BIBLIOTEKA HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO. Konkurs plastyczny poświęcony bitwie pod Grunwaldem rozstrzygnięty. Do udziału w zmaganiach zostali zaproszeni najmłodszy. Komisja, w skład której wchodziła przedstawiciele organizatorów, czyli: Narodowego Banku Polskiego – Oddziału Okręgowego w Lublinie, Muzeum Lubelskiego, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego oraz kościoła rektoralnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej (kościół powiatkowski), nagrodziła 11 oraz wyróżniła 14 prac w dwóch kategoriach wiekowych: do lat 10 oraz powyżej lat 10. Przyznano ponadto dwa wyróżnienia specjalne: dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz rektora kościoła pw. NMP Zwycięskiej w Lublinie za prace tematycznie związane z obiektami odwiedzanymi przez uczestników ścieżki grunwaldzkiej. Na konkurs wpłynęło 67 prac, wykonanych przez dzieci i młodzież w wieku 7–16 lat. Nagrodzone prace będą eksponowane do 30 września w Autorskiej Galerii Hol Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (ul. Narutowicza 4).



Postać Krzyżaka z nagrodzonej pracy 7-letniego Kamila Choromańskiego



Arcybiskup Józef Życiński

Przybywa liczba chorych w szpitalach naszego regionu. W związku z tym w największych placówkach kapelani nie są w stanie obejść wszystkich oddziałów i sal w ciągu jednego dnia. Jest to bolesne, gdyż chorzy szczególnie oczekują Jezusa w Eucharystii. Tymczasem ksiądz dociera do nich średnio dwa razy w tygodniu. Dlatego trzeba podjąć nowe działania. Poprosiliśmy już o pomoc diakonów, jednak ich obowiązków w seminarium nie pozostawiają wiele czasu. Dlatego apeluję do szafarzy świeckich i siostr zakonnych pełniących tę posługę, by włączyli się do pomocy kapelanom w szpitalach. To oni mogliby spełnić oczekiwania chorych, którzy potrzebują umocnienia poprzez przyjęcie Komunii św. Dlatego zapraszam i proszę o włączenie się w to działanie, które przyniesie ulgę samotnym i cierpiącym. Wdzięczność ludzi, którzy otrzymują Komunię św. jest tak ogromna, że trudno wyrazić ją słowami. Nie zostawajmy na te potrzeby obojętni.

Pasterski kwadrans 11.09.2010

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawa – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Młodzieżowa orkiestra zagrała dla JP2

FESTIWAL ORGANOWY. Gościem Międzynarodowego Festiwalu Organowego Lublin-Czuby 2010 była młodzieżowa orkiestra kameralna z Ostrołęki. Wystąpiła ona z programem poświęconym Janowi Pawłowi II zatytułowanym „Zostań z nami – Janowi Pawłowi II z miłością...” – w piątą rocznicę śmierci. Młodzi muzycy

wystąpili pod dyktando dyrygenta Jakuba Milewskiego zdobywając uznanie publiczności. – To dla nas wielka radość i zaszczyt gościć młodych znakomitych muzyków, którzy swój talent przeznaczają także na propagowanie utworów o treściach religijnych – mówił Robert Grudzień, dyrektor festiwalu.



Orkiestra kameralna z Ostrołęki wystąpiła przed lubelską publicznością

Rowerowa autostrada

KRASNYSTAW. Decyzją Ministerstwa Rozwoju Regionalnego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego przez Kraśnostaw będzie przebiegała trasa rowerowa łącząca województwa Polski Wschodniej. Będzie mieć ok. 1420 km długości, przebiegać przez 41 powiatów i 148 gmin położonych na terenach województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Projekt obejmuje budowę trasy rowerowej o nawierzchni, która umożliwi bezpieczne przemieszczanie się

turystów rowerowych oraz łączy kluczowe miejsca z punktu widzenia ruchu rowerowego (m.in.: dworce kolejowe, autobusowe, parkingi, atrakcje turystyczne, krajobrazowe, kulturowe) oraz budowę i montaż podstawowej infrastruktury towarzyszącej (m.in.: stojaków na rowery, wiat postojowych i widokowych, oznakowania poziomego i pionowego). Budowa magistrali rowerowej Polski Wschodniej pochłonie około 50 mln euro i finansowana będzie przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego.

Urzednicy oddali krew

LUBELSZCZYNA. Zakończyła się tegoroczna wakacyjna akcja krwiodawstwa z udziałem urzędników. Zwykle w czasie urlopów i wypoczynku zmniejsza się liczba stałych honorowych krwiodawców i zaczyna brakować krwi w szpitalach. Jednym z pomysłów

na uzupełnienie braków w tym okresie był apel skierowany do urzędników, by podczas wakacji zastąpili stałych krwiodawców. W tegorocznej akcji wzięło udział ponad 400 urzędników z województwa lubelskiego, którzy oddali prawie 200 litrów krwi.



Po uroczystej Mszy odpustowej w bazylice ojców dominikanów na ulice starego miasta wyrusza procesja

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego w Lublinie

Głosy z dwóch ambon

W kilku parafiach archidiecezji lubelskiej odbyły się odpusty, a w samym Lublinie świętowali dominikanie, którzy od wieków **przechowują w klasztorze relikwie Krzyża Świętego.**

Tegoroczne uroczystości wpisały się w ogólnopolską dyskusję o krzyżu. To właśnie temu symbolowi męki Chrystusa poświęcona była debata dwóch ambon poprzedzająca uroczystości odpustowe u dominikanów. – Co roku

w wrześniu mówimy o krzyżu, ale teraz na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie krzyż jest wpisany w polityczne znaczenie – mówił o. Tomasz Dostatni, zaczynając wieczorną dyskusję. Uczestnikami debaty byli abp Damian Zimoń oraz ks. Jan Ostryk, biskup okręgu zachodniego Kościoła ewangelicko-metodystycznego. Obaj wskazywali na krzyż jako na największą wartość i ratunek ofiarowany każdemu z nas. – Krzyż to miejsce, pod które w różnych momentach swego życia przychodzi każdy. Zarówno ten, kto potrzebuje pomocy, jak i ten, kto chce podziękować. To może być każdy z nas – mówił bp Zimoń. Wtórował mu ks. Ostryk. – Co ja, ewangelik, mogę powiedzieć innego niż katolik? – mówił, cytując później pieśń śpiewaną przez ewangelików w Wielki Piątek: „Śpiesz do krzyża, gdyś w niedoli”.

Jak bardzo ważne miejsce w życiu wielu ludzi zajmuje krzyż, potwierdziły tłumy wiernych, które uczestniczyły w odpustowej Mszy świętej oraz procesji z relikwiami drzewa Krzyża Świętego po starym mieście, gdzie na zakończenie odbyło się nabożeństwo ekumeniczne z udziałem m.in. prawosławnego bp. Abła.



Lubelskie uroczystości zakończyło nabożeństwo ekumeniczne na placu po Farze, w którym uczestniczyli m.in. bp Mieczysław Cisió oraz prawosławny abp Abel



Młodzież akademicka włącza się w obronę życia dzieci nienarodzonych. Na zdjęciu Marsz za Życiem wiosna 2010



Wielu młodych ludzi studiuje i zarabia na sobie

Lublin czeka na st

MIASTO AKADEMICKIE. Wracają słuchacze wyższych uczelni, więc znów zaczną się korki, tłok w autobusach, wydłużą się kolejki w marketach. Na szczęście więcej jest powodów do radości.

Lublin żyje ze studentów i często dla studentów. Witajcie więc po wakacyjnej przerwie, Drodzy Żacy.

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA GIEROBA

agieroba@goscniezielny.pl

Jak już kiedyś pisaliśmy, student w Lublinie jest podwójnie drogi. Raz dlatego, że dużo kosztuje, dwa – że jest szczególnie bliski naszemu sercu. To, że sporo kosztuje, martwi zazwyczaj jego samego i jego rodziców. Przeciętny mieszkaniec Lublina uważa jednak, że im student droższy, tym lepszy. Oczywiście, że taki żak musi gdzieś mieszkać, coś jeść, robić zakupy, a nawet zażywać rozrywki. Nie ma jednak nic za darmo. Za mieszkanie, choćby najskromniejsze, trzeba słono zapłacić, podobnie jak za wikt. Na tym, rzecz jasna, zarabiają mieszkańcy Lublina. Dodajmy, że niektórzy całkiem nieźle zarabiają.

Dom dla studenta

Studujący w Lublinie możliwości zamieszkania mają przynajmniej kilka. Można starać się o miejsce w domu akademickim, co generalnie wydaje się rozwiązaniem nieco tańszym. Niestety, akademików w Lublinie brakuje. Na przykład Katolicki Uniwersytet Lubelski dysponuje tylko 790 miejscami w akademiku żeńskim, a chętnych do zamieszkania jest kilka tysięcy. Ceny w domach akademickich zależą oczywiście od proponowanych warunków, np. za miejsce w pokoju trzyosobowym w domu akademickim KUL trzeba zapłacić 240 zł miesięcznie, za podobne na UMCS – 275 zł. Łóżko w pokoju jednoosobowym, więc luksusowym, na Felinie, czyli w dzielnicy położonej na jednym z najdalszych krańców miasta,



Katolicki Uniwersytet Lubelski przyciąga na studia młodych z całej Polski

gdzie akademiki ma Uniwersytet Przyrodniczy, kosztuje 360 zł, zaś cena w pokoju dwuosobowym waha się od 250 do 320 zł, w zależności od standardu. Są jeszcze tak zwane akademiki luksusowe, które posiada UMCS. To takie z aneksem kuchennym i internetem, gdzie za miejsce trzeba zapłacić 415 zł.

Stacja czy mieszkanie?

Komu nie udało się zakwaterować w domu studenta, musi wynająć pokój. Im bliżej centrum, tym drożej. Cena zależy także od wielkości pokoju i tego, co student ma do dyspozycji. Telewizor i internet, choć wydają się artykułami pierwszej potrzeby, mogą

nico podnosić opłaty. Za pokój w mieszkaniu u jakichś gospodarzy zapłacimy w tym roku między 350 a 500 zł. – To nie jest mało, ale zdarza się, że można trochę negocjować opłaty, gdy mamy np. starszych gospodarzy, którym zobowiązujemy się pomagać w domowych porządkach, robieniu zakupów czy innych codziennych pracach – mówi Kasia Makowska, studentka III roku, która właśnie w ten sposób obniża własne koszty utrzymania w Lublinie.

Można też wynająć całe mieszkanie. Tu jednak bardzo rzadko stać kogoś na opłaceniu samemu całego lokum. Ceny mieszkań do wynajęcia to od 1200 zł w górę, przy czym ta góra trudna jest do określenia.



Żacy nie tylko się uczą, ale znajdują też czas na zabawę, szczególnie podczas Dni Kultury Studenckiej



W Lublinie studiuje coraz więcej cudzoziemców, dla których nauka w Polsce jest tańsza niż w innych krajach Europy

udentów

Tu także wszystko zależy od wielkości, lokalizacji i luksusów. 1200 zł to zazwyczaj cena mieszkania dwupokojowego, za trzy pokoje trzeba zapłacić już jakieś 400-500 zł więcej. By obniżyć koszty, studenci wynajmują je w kilka osób. Jeśli pokoje są na tyle duże, że mogą w nich mieszkać dwie osoby, cena spada. Spada także komfort, ale przecież w studiach o wielkie wygody raczej nie chodzi. – Decydując się na wynajęcie jakiegoś mieszkania, czasami warto rozważyć, czy lepiej zapłacić trochę więcej i mieszkać blisko uczelni, czy też wynająć tańsze mieszkanie, gdzieś daleko od centrum. Wszystko ma swoje dobre i złe strony. Jeśli mieszka się blisko uczelni, można zaoszczędzić na czasie i biletach, a także na jedzeniu, które można sobie samemu przygotować. Natomiast jeśli mieszkamy daleko, trzeba nie tylko dojechać na zajęcia, ale i kupić jakiś obiad, bo wyprawa na stację, by coś przekąsić, bywa niemożliwa ze względów czasowych – wyjaśniają doświadczeni studenci.

Zupełnie inaczej na ceny w naszym mieście patrzą studenci z zagranicy, których do Lublina także całkiem sporo przybywa. Dla nich studia w Polsce są dużo tańsze niż np. w Europie Zachodniej, a wykształcenie tak samo dobre. Nawet jeśli przyjdzie takiemu cudzoziemcowi za wszystko zapłacić, i tak bardziej opłaca mu się studiować

w Polsce. Nas to oczywiście bardzo cieszy.

Nauka i praca

Sytuacja, w której student dostaje z domu dostatecznie dużo pieniędzy, by wynająć mieszkanie i utrzymać się w obcym mieście, należy do rzadkości. Finanse trochę ratują stypendia socjalne i naukowe, ale nie wszyscy mogą na nie liczyć. Skąd więc brać pieniądze? Cóż, trzeba godzić naukę i pracę. Choć na niektórych kierunkach wydaje się to szczególnie trudne, nie ma rzeczy niemożliwych. Studenci najczęściej pracę znajdują w kawiarenkach i barach. Dziewczyny zostają kelnerkami, panowie czasem stają za barem, czasem pracują jako ochroniarze. Łakomym kąskiem są także oferty pracy związane z byciem hostes-są promującą jakiś produkt, np. w hipermarkecie. Student nie pogardzi także sprzątnięciem, pomocą w przeprowadzce czy wyprowadzaniem psa sąsiada. Coraz częściej jednak młodzież akademicka szuka tak zwanej ambitnej pracy. Najlepiej na kilka godzin dziennie w jakimś biurze, kancelarii czy punkcie usługowym. Ideałem byłoby, gdyby przy okazji udało się zdobyć doświadczenie zawodowe, mile widziane przez późniejszego pracodawcę. – W Lublinie o pracę dla studenta nie jest tak łatwo jak np. w Warszawie, ale cierpliwie

szukający zawsze coś znajdzie – mówią Ania i Monika, studentki pedagogiki, które dorabiają, opiekując się dziećmi.

Od niedawna popularne wśród żaków stało się także zarabianie przez internet. – Można na Allegro wystawiać np. książki, które już nie są nam potrzebne, albo handlować innymi drobiazgami. Z Lublina jest dosyć blisko na Ukrainę, więc można raz na miesiąc pojechać np. w okolice Lwowa na zakupy, a potem sprzedać towar z zyskiem – mówi Maciek, student agrobiznesu, który właśnie w taki sposób zarabia na utrzymanie.

Miasto akademickie

Pięć wyższych uczelni państwowych, do tego kilka prywatnych i liczne szkoły pomaturalne niewątpliwie czynią z Lublina miasto akademickie. Władze miejskie bardzo się tym szczycą i na każdym kroku podkreślają tę wyjątkowość. To ona ma nas wyróżniać spośród innych, a nawet zapewnić nam prestiżowy tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Czy tak rzeczywiście jest, trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Z pewnością uczelnie należą do jednych z największych pracodawców w naszym regionie, a liczba mieszkańców z wyższym wykształceniem jest imponująca. Każda ze szkół wyższych prześciga się w pomysłach, jak zachęcić młodych ludzi do tego, by właśnie ją wybierali na miejsce swojej edukacji. Do Lublina na studia zapraszają też nieustannie różni namięsi wóldarze, obiecując czasami gruszką na wierzbie. Niestety, miasto już nie jest tak bardzo życ-



Koniec września i początek października to intensywne śledzenie wszystkich ogłoszeń w poszukiwaniu mieszkania i pracy dla studenta

liwe dla tych, którzy po zdobyciu tytułu magistra chcieliby tu podjąć pracę. Wciąż brakuje konkretnych pomysłów, jak wykorzystać ogromny potencjał drzemący w młodych ludziach przyjeżdżających do Lublina na studia. Efekt jest taki, że doskonale wykształceni absolwenci rozjeżdżają się po całym kraju szukając możliwości zatrudnienia i zarobienia, a Lublin jak nie miał pomysłu, by ten potencjał lepiej zagospodarować, tak nie ma.

Mimo wszystko nie opuszczajcie nas, Drodzy Studenci. To dzięki Wam wielu mieszkańcom Lublina żyje się lepiej, więc naprawdę dobrze Wam życzymy.

Uroczystości odpustowe w bazylice chełmskiej

Czuwa nad miastem

Do sanktuarium na Górze Chełmskiej wierni pielgrzymują, prosząc o potrzebne łaski. **Najwięcej osób przybywa do bazyliki na wrześniowe uroczystości.**

Gościem tegorocznego odpustu w bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chełmie był bp Henryk Tomasik z Radomia, który w homilii wygłoszonej podczas Sumy odpustowej mówił m.in. o lekceważeniu świętowania niedzieli w Polsce. Zachęcał jedno-

cześnie do tego, by czerpać wzór z Maryi. W trakcie Sumy abp Józef Życiński poświęcił wieniec dożynkowy przyniesiony przez rolników. Swoją specjalną Mszę św. miały też dzieci, które przyniosły do poświęcenia tornistry i przybory szkolne. To już chełmska tradycja, że podczas wrześniowych uroczystości rolnicy dziękują za zbiory, zaś uczniowie proszą o błogosławieństwo na rozpoczynający się rok szkolny.

Bazylika Mariacka, jak mówi się także o kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chełmie, góruje nad miastem. Jej mury, widoczne z daleka, przyciągają uwagę przybyszów, a dla mieszkańców są nieustannym znakiem, że Matka Boża czuwa nad nimi.

jak



STANISŁAW KOCAL

Procesja podczas tradycyjnych uroczystości odpustowych

Teatr studencki ITP ma 10 lat

Z lekkością o ważnych sprawach

Są przedstawicielami różnych uczelni i kierunków. Łączy ich wspólna pasja, ciężka praca i miłość do teatru. Od lat obecni w życiu kulturalnym naszego miasta, świętują jubileusz oraz przygotowują się do kolejnej premiery.

Grupa powstała na wiosnę 2001 roku. Wtedy to studenci polonistyki KUL, prowadzeni przez kolegę ze studiów, ks. Mariusza Lacha, zaprosili kilku znajomych i wystawili wspólnie „Perłę” – parafrazę biblijnej przypowieści o kupcu, poszukującym pięknych pereł. Odbędzie się to w czasie festiwalu kultury studenckiej „Kulturalia”, a dobre przyjęcie zgotowane przez publiczność zachęciło teatr do dalszej pracy. Przygotowali kolejne przedstawienia, coraz więcej osób chciało grać, jeszcze więcej przychodziło na spektakle. Gdzie tkwi tajemnica sukcesu? Może to efekt połączenia bardzo ważnych treści z lekkością przekazu, poczuciem humoru, dobrą muzyką i niezwykłą scenografią? – ITP pragnie poprzez formy związane z teatrem mówić



AGNIESZKA GIEROBA

Studenci doskonale sprawdzają się jako aktorzy, a każde przedstawienie jest dla nich wielkim wydarzeniem

drugiemu człowiekowi, zwłaszcza młodemu, o sprawach ważnych. Wśród podejmowanych tematów nieustannie przewijają się motywy związane z wyborami, ciągła czujność i otwarcie na działanie Boga w codziennym życiu. Inspiracją stają się często arcydzieła literatury światowej, odkrywane na nowo i adaptowane w oryginal-

ny sposób. W spektaklach poprzez śpiew i taniec, ciszę i słowo, bawiąc i rozśmieszając publiczność ITP porusza bardzo poważne treści – wyjaśnia ks. Mariusz Lach, szef teatru. Wszystko, co jest tworzone – począwszy od pomysłów, przez scenariusze, muzykę, choreografię, na kostiumach i dekoracjach skończywszy, jest dziełem gru-

py bądź zaprzyjaźnionych osób. Do współpracy przy tworzeniu spektakli ITP zaprasza wielu swoich przyjaciół z całej Polski. To ludzie, którzy myślą i czują w podobny sposób, mają teatralną wrażliwość i to coś, co sprawia, że pracuje się z nimi z prawdziwą przyjemnością. Owoce tej zespołowej pracy najlepiej widać na scenie.

Teatr nie ogranicza się tylko do grania w Lublinie – zdążył zaznaczyć się na wielu profesjonalnych scenach: dawał występy w Łodzi, Nowym Sączu, Siedlcach, Warszawie (Teatr Roma), Częstochowie, Bydgoszczy, Elblągu, Gdyni, Zielonej Górze, Nidzicy, Płocku. Lista ta bynajmniej nie jest zamknięta. Na początku października kolejna premiera – będzie to „Nowy raj utracony”, czyli sztuka, którą już kiedyś widzowie mogli zobaczyć, ale pokazana na nowo. Przy odświeżaniu scenariusza (od premiery minęło 8 lat) okazało się, że wychodzi całkiem nowy spektakl. Pierwszy spektakl już 15 października, tradycyjnie na KUL.

ag

Oaza rodzinna wznawia działalność

By nie zbłądzić na manowce

Jedną z możliwości, jakie Kościół daje małżeństwom pragnącym wspólnie zmierzać do świętości, jest Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie. Po wakacyjnych rekolekcjach i odpoczynku **rozpoczął się kolejny rok formacji.** Lubelski rejon św. Franciszka zainaugurował go Eucharystią w Motyczu.



AGNIESZKA GIEROBA

Inauguracja roku pracy Domowego Kościoła w rejonie św. Franciszka zgromadziła na Mszy św. Motyczu wielu małżonków

umacniać swoją miłość małżeńską i stać po stronie Ewangelii. Jednym z najmłodszych kręgów w rejonie św. Franciszka jest właśnie krąg powołany w parafii Motycz. – Cieszy mnie ogromnie fakt, że w naszej parafii znaleźli się ludzie, którzy chcą wspólnie iść do świętości i nie boją się opowiadać za Bożymi przykazaniem. Mam nadzieję, że za ich przykładem pójdą kolejne małżeństwa i powstaną nowe kręgi. Zachęcam małżonków, by nie bali się iść taką drogą – mówił ks. Wincenty Cap, proboszcz z Motyczu.

Do Domowego Kościoła zaproszeni są wszyscy małżonkowie niezależnie od długości stażu małżeńskiego. Więcej informacji na temat spotkań i formacji można znaleźć na stronie internetowej www.oaza.lublin.pl lub w swoich parafiach.

mag

Co takiego ma w sobie oaza rodzinna, że wciąż przyciąga ludzi w różnym wieku? Każde z małżeństw, które zdecydowało się zostać członkiem Domowego Kościoła odpowiada na to pytanie z własnego, często bardzo osobistego punktu widzenia. – Odpowiedzi można znaleźć naprawdę wiele. W naszym przypadku było to pragnienie, by małżeństwo oprzeć na solidnych fundamentach, a przy okazji spotkać ludzi, którzy myślą podobnie, z którymi będziemy mogli nie tylko wspólnie się modlić, ale zwyczajnie przyjaźnić – mówią Agnieszka i Zbyszek, od 8 lat w Domowym Kościele.

Hasło tegorocznych spotkań małżonków brzmi „Słuchać Pana”. – To dla nas zadanie

i przypomnienie, że kierując się zasadami Ewangelii, czytając słowo Boże czy też uczestnicząc w rekolekcjach, nie zabłądzimy gdzieś na manowce i zwyczajnie nasze życiowe wybory staną się łatwiejsze. Słuchać Pana znaczy także słuchać siebie nawzajem, pomagać sobie wzajemnie i dziękować nieustannie za współmałżonka – mówił o. Mirosław Ferenc podczas Mszy św. rozpoczynającej kolejny rok pracy Domowego Kościoła rejonu św. Franciszka.

Jak bardzo pociąga świadectwo małżonków żyjących blisko Pana Boga, świadczy fakt, że każdego roku powstają nowe kręgi, czyli małe grupki formacyjne skupiające kilka małżeństw, które na regularnych spotkaniach uczą się, jak

■ R E K L A M A ■

pożyczka jak marzenie

kwota pożyczki **2000 zł**
69 miesięczna rata
okres 36 mies. RRSO 18,00 %

przykłady:

kwota pożyczki **1000 zł**
34 miesięczna rata
okres 36 mies. RRSO 18,43 %

JUŻ PONAD 140 ODDZIAŁÓW W POLSCE

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO
 ■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelstowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Krańciska 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.
Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

zaproszenie

Seminarium na KUL-u

Szkoła Formacji Duchowej, zespół New Life'm i stowarzyszenie „Magnificat” zapraszają na seminarium i koncert uwielbienia zatytułowany „Uwalnianie do miłości”, który odbędzie się w Auli Kardynała

pod patronatem „Gościa”

Stefana Wyszyńskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Początek godz. 9. Całodzienne seminarium zakończy koncert zespołu New Life'm, na który organizatorzy zapraszają do kościoła księżę palotynów przy al. Warszawskiej 31.

Nietypowy plac zabaw zawitał do Lublina. Choć nie ma na nim huśtawek czy zjeżdżalni, w ciągu dwóch dni od otwarcia **zgłosiło się ponad tysiąc chętnych**, by przetestować nowe możliwości.

Interaktywny plac zabaw to projekt edukacyjny związany z kreowaniem przestrzeni oraz tworzeniem własnych minidzieł sztuki. Za sprawą zabawy i pobudzonej wyobraźni łączy w sobie elementy innowacyjne, edukacyjne oraz artystyczne – wyjaśnia Ewelina Koźniewska, jedna z osób odpowiedzialnych za projekt w Lublinie. Pomysłodawcy chcieli oswoić dzieci ze sztuką i pokazać, że nie musi ona być trudna, ani nudna. Dzięki użyciu nowoczesnej aparatury i narzędzi medialnych, np. kamery, komputera czy systemu detekcji ruchu, twórcy tego placu zabaw zachęcają dzieci do eksperymentowania i oswajania się ze skomplikowanymi technologiami. Przygotowane instalacje działają na wiele zmysłów: wzrok, słuch, węch i dotyk, a dzieci dowiadują się mimochodem, czym jest perspektywa, faktura, linia czy mieszanie barw. – Interaktywny plac zabaw jest miejscem tworzenia własnych elementów sztuki. W pewnym sensie przypomina trochę laboratorium, w którym młodzi ludzie mogą eksperymentować, a na-

Interaktywne atrakcje dla dzieci

Wirtualnie, kolorowo, mądrze



ZDJEŃIA AGNIESZKA GIEROBA

stępnie obserwować, co się zdarzy, jeśli postąpią w ten czy inny sposób – mówią organizatorzy projektu.

Całość podzielono na sześć części zwanych przystankami. Na jednym z nich maluchy czeka instalacja składająca się z dziewięciu przezroczystych sześcianów w podstawowych barwach. Główną ideą ekspozycji jest zabawa w poszukiwanie koloru – za pomocą odpowiedniego oświetlenia poruszające się w kolorowym labiryncie dzieci obserwują przenikanie i mieszanie się barw. W innym miejscu głównym

Kolorowy labirynt, do którego można wejść, to jedna z atrakcji PONIŻEJ
Z LEWEJ: Skacząc po wielkiej szachownicy, dzieciaki wydobywają dźwięki muzyki PONIŻEJ
Z PRAWEJ: Dzieci z różnych szkół i maluchy odwiedzą interaktywny plac zabaw w Lublinie

źródłem doznań są różne faktury. Dotykając rękami kamieni, kory, wody, trawy, umieszczonych w małych pojemnikach, można kreować obraz wyświetlany na ekranie i ścieżkę dźwiękową zawierającą odgłosy natury. System detekcji ruchu rejestruje ruch dłoni położonej na jednej z pięciu powierzchni, a następnie, po przesłaniu sygnału do komputera, uruchamia wielkoformatową projekcję.

Kolejny z przystanków proponuje zabawę świetlistymi mieczami. Gesty dzieci rejestrowa-

ne są przez system śledzenia ruchu, a następnie za pomocą specjalnego oprogramowania zostają przełożone na dźwięk i obraz.

Wśród atrakcji znalazła się także platforma interaktywna. Chodząc po kolorowych polach – klawiszach wielkiego instrumentu, dzieci wydobywają dźwięki muzyki. Na placu zabaw nie zabrakło także kina dla najmłodszych, gdzie mogą zobaczyć klasyczne animacje Polskiego Wydawnictwo Audiowizualnego.

Wystawa jest bezpłatna i czynna będzie w Warsztatach Kultury, przy ulicy Popiełuszki, od 5 do 10 października w godzinach 9–18 (z wyjątkiem poniedziałków, włącznie z weekendami).

Marta Lipińska

